

Od futra do ... futra

2 maja 2011



Jedną z dziedzin życia codziennego, która ekscytuje ludzkość (a przynajmniej jej część) jest moda. Zastanawiamy się co na siebie założyć: co nam się podoba, co wypada, co pasuje, w czym będziemy się czuli dobrze czy wygodnie. Często dylemat stanowi wybranie odpowiedniej bluzki: kolor, koronku czy jedwab, bawełna czy len? Ale przeciętnie prawie nikt nigdy nie zadaje sobie pytania skąd właściwie wzięła się odzież i jak jest powiązana z naszą ewolucją.

A temat wydaje się być od zawsze naszym być albo nie być. Ubranie bowiem było jednym z czynników umożliwiających migrację naszych przodków z Afryki, rozprzestrzenianie się i przetrwanie na terenach nie zawsze gościnnej Europy czy Azji.

W fatalnym okresie (biorąc pod uwagę, iż w ciągu ostatnich 2,5 mln. lat prócz niewielkich, trwających po kilkanaście tysięcy lat przerw, Ziemia przez prawie cały czas była w fazie epoki lodowcowej) bo zgodnie z wynikami badań dr. Davida Reeda z University of Florida, już w okresie ok. 3 mln. lat temu hominidy utraciły naturalną osłonę ciała przed zimnem, jaką stanowiło futro. Były zatem bezbronne przed przejmującym zimnem.

Człowieka cechuje naturalna ciekawość. Również i nasi praprzodkowie nie byli jej pozbawieni, co było impulsem do odkrywania nowego świata, wędrówek i migracji. Wykorzystując okresy ciepłej i stabilnej pogody, niecałe 2 mln. lat temu rozpoczęli zdobywanie Azji, a następnie Europy.

Natomiast Homo erectus (ok. 800 tys. lat temu) był pierwszym, który odważył się pozostać na terenach dotkniętych "wielkim zimnem", co umożliwiło mu pojawienie się ubrania.

Ian Gilligan, doktorant z Australian National University mówi:

"[...] przynajmniej zimą musieli zarzucać na siebie jakieś skóry [...] Zaczęliśmy się ubierać, bo było nam zimno, a nie dlatego, że - jak do niedawna twierdzono - zaczęliśmy się wstydić własnej nagości czy chcieliśmy się odróżnić od reszty plemienia.[...]"

Na pierwsze garderoby składały się najprawdopodobniej proste stroje w rodzaju jednowarstwowych czapek i płaszczy, związanych skórzanymi pasami. Przypuszcza się, iż również dla zabezpieczenia przed zimnem stopy obwiązywano kawałkami skór. Prof. Erik Trinkaus z

Washington University uważa, iż tego rodzaju pierwotne buty noszono już pół miliona lat temu. Do wytwarzania takiej odzieży używano rosnących narzędzi - pięściaków i odłupków - którymi czyszczono, cięto i dziurawiono skóry.

A co z gatunkiem Homo sapiens?

Z pewnością używali oni odzieży od ok. 170 tys. lat temu - tak bowiem datuje się powstanie podgatunku wszy odzieżowej, składającej jaja wyłącznie w ludzkich ubraniach. Gilligan tłumaczy, iż

"ta data odpowiada początkowi jednego z ostatnich zlodowaceń. Naszym nagim przodkom zaczęło być wówczas zimno nawet w Afryce."

Znamy również datę, gdy odzież weszła na stałe do codziennego użytku przez człowieka. Stało się to ok 100 tys. lat temu. Wcześniej nagie ciała zdobiono malunkami i różnymi symbolicznymi wzorami o magicznym znaczeniu. Jednak gdy zostały przykryte ubraniem, niezbędnym stało się zastąpienie malowideł innymi widocznymi symbolami. I w tym momencie nasi przodkowie wykazali się pomysłowością, zaczynając używać biżuterii - naszyjnikami z muszli morskich i inne paciorki.

Najstarsze takie eksponaty pochodzą z Izraela i Algierii, a nieco młodsze (75 tys. lat) znaleziono w jaskini Blombos w RPA (stanowisko kultury archeologicznej zwanej Still Bay).

W Blombos, ócz biżuterii odnaleziono również różnego rodzaju narzędzia, np. kościane szydło do robienia niewielkich dziurek w skórkach, przez które przeciągając cieniutkie rzemyki zszywano drobne kawałki skór w kaftany.

Już niedługo ta umiejętność miała się okazać bardzo rzydatna, nastął bowiem trwający 15 tys. lat okres epoki lodowcowej. Był to również czas wędrówki Homo sapiens i zdobywania wschodniej i południowej Azji, oraz Australii. Przemierzając nowe tereny dotarł ok. 45 tys. lat temu poprzez Syberię do Europy.

Gilligan uważa, iż jednym z warunków umożliwiających zdobywanie Europy było zdobycie nowej wiedzy i umiejętności wyrabiania dopasowanej odzieży wielowarstwowej, która w systemie ubierania "na cebulkę" lepiej chroniła naszych przodków przed mrozem. Używając wynalazku - kościanej igły z oczkiem - precyzyjnie zszywano i wyrabiano skórzaną odzież, ociepką podszewką z zajęczego futra.



Niestety, do dziś nie zachowało się żadne obuwie z okresu kolonizacji Europy, jednak o powszechnym jego używaniu świadczą wyniki badań antropologicznych.

Prof. Trinkaus uważa, iż to właśnie stałe noszenie obuwia ze sztywną podeszwą spowodowało nieodwracalne zmiany anatomiczne w ludzkich stopach. Gdy nasi przodkowie bowiem chodzili na bosą, dla utrzymania i zrównoważenia ciężaru ciała byli posiadaczami dużych, grubych palców stóp. Gdy zaczęli używać butów, inny rozkład ciężaru spowodował, iż duże palce stóp nie musiały już być takie grube, zgodnie więc z zasadą ewolucji cecha ta została wyeliminowana.

Zdaniem prof. Trinkausa do zmian anatomicznych wywołanych noszeniem obuwia doszło ok. 40 tys. lat temu, co pokrywa się z kolejną epoką lodowcową.

Po krótkim ociepleniu, ok. 21 tys. lat temu nadeszła nowa fala mrozów, z zimą panującą całymi miesiącami i towarzyszącą jej temperaturą zazwyczaj poniżej -20°C. Zapewne był to kolejny bodziec w rozwoju branży odzieżowej naszych przodków.

Jak się przypuszcza, właśnie w tym czasie powstały rękawiczki. Odciski niekompletnych dłoni odnajdywane w wielu jaskiniach Europy Gilligan komentuje:

"Często interpretuje się to jako dowód praktykowania okaleczających rytuałów. Mnie jednak zawsze zastanawiało, dlaczego wśród wszystkich palców najczęściej brakuje małego oraz serdecznego - tych, które są najbardziej podatne na odmrożenia."

Ciepłe rękawice były naszym przodkom naprawdę potrzebne.

No dobrze, ale co z estetyką?

Np. odnajdywane w jaskiniach naskalne malunki świadczą o wykształconych u naszych przodków zmyśle i umiejętności zarówno estetycznych, jak i artystycznych. Na etapie sprzed wielu tysięcy lat z całą pewnością miało to również wpływ na kształt odzieży.

Powstanie pierwszych zapnanych "kurtki" z całą pewnością wiązało się z wynalezieniem guzika. O tym, iż nastąpiło to wiele tysięcy lat temu świadczyć może np. odnaleziony we francuskiej jaskini Montastruc wizerunek człowieka, na którego tułowiu wyraźnie widoczny jest rząd drobnych przedmiotów.

Według Gilligana odnajdywane kościane dyski, brane często za zawieszki noszone na rzemykach, były prototypami dzisiejszych guzików, jak również ogły one stanowić ozdoby naszywane na ubiór. Niue zapominajmy, że wraz z osłonięciem ciała, malunki i jego ozdabianie siłą rzeczy przeniesiono na okrycia.

Już wówczas rodzaj i krój ubrań różnił się w zależności od regionu. Np. znaleziona w syberyjskim Buret kościana statuetka przedstawia postać w eleganckim, przylegającym do ciała kombinezonie, natomiast odnaleziony na terenie dzisiejszej Francji wizerunek przedstawia kobietę w anoraku, bardzo przypominającym współczesne kurtki.

Czyżby to zatem były początki dzisiejszej mody, której rozwój umożliwiły kolejne migracje i mieszanie się stylów? Zapewne.